

KS. MARCIN SIENKOWSKI*

Gary Gutting, *Wiara i filozofia. Rozmowy współczesnych filozofów o Bogu*, przeł. P. Borkowski, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 2017, ss. 238.

Gary Gutting (1942-2019) to amerykański filozof, wykładowca Univeristy of Notre Dame i zarazem aktywny uczestnik publicznej dyskusji na tematy filozoficzne. Jest autorem kilku książek i kilkadziesiątu artykułów poświęconych głównie filozofii nauki, filozofii religii i filozofii francuskiej XX w. W ostatnich latach prowadził blog filozoficzny „The Stone” w dzienniku „The New York Times”.

Prezentowana tu książka powstała na bazie tekstów zamieszczanych na wspomnianym blogu w 2014 r. W połowie stanowi ona zbiór dwunastu wywiadów z różnymi filozofami. Na jej drugą część składają się wprowadzenia poprzedzające wywiady oraz następujące po nich komentarze i poglądy Autora w zakresie poruszanych tematów. Ostatnim (trzynastym) jest wywiad z samym sobą, w którym Autor prezentuje swoje poglądy na temat religii. Kolejność rozmówców została uszeregowana od obrońcy teizmu (Alvin Plantinga) i zwolenniczki ateizmu (Louise Anthony), poprzez obronę religii (chrześcijańskiej i judaistycznej), dalej „miękki ateizm”, potem dialogi o religiach niechrześcijańskich (islam, hinduizm, buddyzm), aż do tematu racjonalności teizmu i ateizmu. Na końcu książki znajduje się nota zawierająca informacje o dwunastu rozmówcach.

Spisane rozmowy, jak mówi sam Autor, są wkładem do refleksji filozoficznej nad racjonalnością wiary. „Wprawdzie religia nie sprowadza się do filozofii, nie mniej jednak każda dojrzała wiara ma jakieś podstawy racjonalne, które otwierają pole do refleksji filozoficznej” (s. 9-10). Filozoficzne podejście do religii jest uzasadnione głównie tym, że religia odpowiada na fundamentalne pytania związane z ludzką egzystencją. Zrozumienie tych odpowiedzi wymaga się filozoficznych narzędzi. Dotyczą one przede wszystkim stwierdzenia

* ks. Marcin Sienkowski – Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elckiej
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0679-5006>; e-mail: sienkowskimarcin@interia.pl

tego, co istnieje (metafizyka), nastęnie tego, w jaki sposób można to poznać (epistemologia), a także jak należy żyć (etyka). Służy to wskazaniu dróg myślenia, z których mogą skorzystać czytelnicy sięgający po tę książkę dla własnych celów i na własny sposób, a potem prowadzenia dalszych owocnych rozmów.

G. Gutting twierdzi, że w religii tkwi jakaś prawda nawet, jeśli nie jest ona całkowicie pojmowana przez jej wyznawców. Dlatego jednym z celów, jaki postawił sobie Autor omawianej tu książki, jest próba przekonania się, jak wygląda prawda zawarta w tej czy innej religii.

Pierwszym rozmówcą Autora jest Alvin Plantinga¹, który opowiada się za teizmem. Jego dorobek filozoficzny budzi zainteresowanie nawet wśród tych, którzy nie zgadzają się z jego poglądami. W prezentowanym wywiadzie Plantinga pytany jest głównie o dowody na rzecz istnienia Boga oraz o problem zła w świecie. Opowiada się m.in. za dowodem ontologicznym oraz za argumentem precyzyjnego dostrojenia. Jednakże, jego zdaniem, nie są potrzebne żadne dowody na rzecz wierzeń religijnych. Wynika to z tego, że ludzie żywią wiele przekonań, których nie potrafią udowodnić. Również w filozofii istnieją takie twierdzenia, które nie doczekały się niezbitej argumentacji, np. to, że inni ludzie mają umysły albo że przedmioty materialne istnieją, gdy ich nie postrzegamy. Zdaniem Plantingi, podobnie jest w przypadku wierzeń religijnych oraz osób doświadczających tego, co nazywają Boską rzeczywistością, czyli poczucia Bożej obecności. Kto tego doświadcza, ten ma prawo do teistycznych przekonań, nawet jeśli nie potrafi sformułować przekonujących argumentów na ich rzecz. Niemożliwość wykazania, że liczba gwiazd jest parzysta, nie stanowi dowodu na to, aby uważać, że ich liczba jest nieparzysta – uważa Plantinga.

Do problemu zła w świecie Plantinga podchodzi od strony logicznej. Pogląd, który głosi, że wierzący popadają w sprzeczność, gdy przyjmują istnienie dobrego i wszechmocnego Boga, a wraz z Nim godzą się na obecność zła – wiedzie do sprzeczności. Zdaniem przeciwników teizmu, niemożliwe jest pogodzenie ze sobą tych dwóch rzeczywistości. Dobry Bóg chciałby usunąć zło, a Bóg wszechmocny mógłby je wyeliminować. Jeśli więc zło przejawia się w różnych formach, to Bóg nie istnieje. W celu obalenia tego rodzaju myślenia Plantinga posługuje się logiką modalną.

Zdaniem Plantingi, ateści powinni zająć stanowisko agnostyczne. Jeśli za teizmem nie przemawia żaden argument, to również ateści nie dysponują dostatecznym dowodem na nieistnienie Boga. Plantinga uważa, że ateizm powinien być uzasadniony, a nie tylko negatywny, podczas gdy dowodem na rzecz nieistnienia Boga jest brak dowodu Jego istnienia. Ponadto ateizm nie przystaje logicznie do ewolucjonistycznego materializmu. Przemawia za tym m.in. to, że

¹ 23 maja 2019 r. Alvin Plantinga otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Zob. <https://www.kul.pl/alvin-plantinga-doktorem-honoris-causa-kul,19090.html>, (dostęp: 20.06.2019).

przekonania nie muszą być prawdziwe, aby prowadziły do przetrwania gatunków.

Interesujące stwierdzenie Plantingi pojawia się pod koniec wywiadu. W pewnym sensie koresponduje ono z tym, co mówił św. Augustyn: wierzyć można tylko chcąc. Kto nie wierzy, ten m.in. nie życzy sobie, aby Bóg istniał, gdyż Jego istnienie wiąże się z naruszeniem prywatności (Thomas Nagel). Przejawia się to tym, że Bóg zna myśli, zanim się one pojawią w umyśle człowieka oraz tym, że Bóg osądza i ocenia ludzkie myśli i działania. Dlatego źródła niewiary znajdują się nie tylko w porządku poznawczym, ale również w porządku wolitywnym.

Inny wywiad zarejestrowany w omawianej tu książce został przeprowadzony z Louise Antony, która deklaruje się jako ateistka głównie dzięki przekonaniu, że moralność nie wymaga uznania istnienia Boga oraz z powodu obecności zła w świecie. Rozmowa z profesorem filozofii dotyczy m.in. rozbieżności zdań na temat przekonań religijnych. Tzw. „koledzy epistemiczni” mogą dojść do niezgodnych wniosków. Zdaniem Antony, w sporach o istotne sprawy, w tym o przekonania religijne, nie istnieją koledzy epistemiczni. Każde takie przekonanie żywi niepowtarzalna osoba, której nie można sprowadzić do żadnej innej ze względu na jej indywidualne predyspozycje i doświadczenia.

Spśród wszystkich wywiadów warto zwrócić uwagę także na rozmowę z Keithem DeRose na temat racjonalności teizmu i ateizmu. Racjonalność w tym przypadku to tyle samo co uzasadnienie (s. 190). Tak więc teizm lub ateizm jest racjonalny, jeśli posiada uzasadnienie. Słuszne lub błędne przyjęcie jakiegoś przekonania zależy od uzasadnienia, które ono posiada. Przekonanie o istnieniu Boga również podlega tej zasadzie. Najczęściej spotykanym, choć nie jedynym, typem uzasadnienia jest dowodzenie. Jednakże nie każde przekonanie może być dowiedzione. Większość przekonań uzasadniamy w inny sposób. Nie są to dowody, lecz dostateczne racje na ich rzecz.

Zdaniem DeRose, brak dowodów na istnienie Boga nie jest dowodem i nie daje gwarancji Jego nieistnienia. Tłumaczy on, że ani teiści, ani ateiści nie mają wiedzy, że Bóg istnieje lub nie. Sama argumentacja za tym lub przeciwnym przekonaniem nie prowadzi jeszcze do wiedzy. Jednakże obie strony sporu formułują uzasadnienia, które w ich mniemaniu uchodzą za racjonalne. Posiadanie wiedzy, że Bóg istnieje lub nie, domaga się wykazania, że argumenty przecine są nie do przyjęcia przez racjonalną osobę. W sensie klasycznym wiedza w tym temacie, twierdzi DeRose, nie jest możliwa do zdobycia. Natomiast jako najbardziej nośny argument za teizmem wymienia on dowód kosmologiczny. Z kolei argument ze zła najsilniej przeczy istnieniu Boga.

Wprawdzie nie sposób odnieść się w tej recenzji do każdego wywiadu osobno, jednakże znaczącym brakiem byłoby pominięcie ostatniej rozmowy, która stanowi podsumowanie całej książki. Chodzi tu o wywiad z samym sobą. Dzięki niemu G. Gutting przedstawia własne poglądy na temat istnienia Boga.

Rozpoczyna on od informacji, że 73% filozofów opowiada się za ateizmem. Zaledwie 15% filozofów utożsamia się z poglądami teistycznymi, a 6% deklaruje się jako agnostycy. Powyższe dane uzyskane na podstawie ankiety posłużyły do przeprowadzenia wywiadów zaprezentowanych w recenzowanej książce. Gutting przyznaje, że pośród filozofów spodziewał się większej liczby agnostyków, czyli niezdecydowanych w kwestii istnienia Boga. Przeprowadzone przez niego rozmowy miały na celu ukazanie racji, dla których filozofowie przyjmują lub negują Boga.

W oparciu o wywiady Gutting twierdzi, że żaden z teistów nie przekonuje swoich oponentów tym, że posiada decydujący argument na rzecz teizmu. Argumenty tego rodzaju w sposób racjonalny wiodą do uznania Boga, ale ich odrzucenie nie musi prowadzić do irracjonalności. Natomiast ateści nie poświęcają wiele uwagi obalaniu argumentów teistycznych. Co się zaś tyczy przekonań jednej religii, to nie ma powodów do ich utrzymywania, jeśli zaprzeczają się poglądom głoszonym w innych religiach (Kitcher). Zdaniem Guttinga nie ma naukowych świadectw na istnienie Boga, ale są świadectwa innego rodzaju, podczas gdy ateści dopuszczają tylko te pierwsze. Ostatecznie Autor przyznaje, że jest agnostykiem, czyli wstrzymuje sąd na temat istnienia lub nieistnienia Boga. Tego rodzaju stanowisko nie przeszkadza mu w deklarowaniu się katolikiem. Tłumaczy to w ten sposób, że w porządku teoretycznym akceptuje katolicką tradycję intelektualną i kulturalną, natomiast na płaszczyźnie praktycznej opowiada się za moralnością ewangeliczną, co, jego zdaniem, wystarcza do bycia katolikiem. W ten sposób przypisuje on większą rolę praktyce aniżeli doktrynie. Na tej podstawie twierdzi, że mankamentem ateizmu jest bark silnych praktyk wspólnotowych.

Równie interesujące są pozostałe wywiady, które warto poznać, aby mieć szeroki wachlarz poglądów współczesnych filozofów na temat istnienia Boga. Książka Guttinga pozwala spojrzeć na spór teizmu z ateizmem w świetle nowych odpowiedzi na dawno postawione pytania, co niewątpliwie jest jej największym atutem.

Na koniec należy odnieść się do tytułu omawianej książki. Zawarte w nim pojęcie „wiary” jest omawiane tylko w aspekcie przedmiotowym. To znaczy, że Autor zajmuje się wiarą w sensie przekonań religijnych. Ten aspekt wiary dotyczy jej treści. Jednakże nie można zapominać, że wiara ma też wymiar podmiotowy. Nawet jeśli Autor nie miał zamiaru go rozwinąć, to ani słowem nie wspomina o tym rozróżnieniu. Dla pełnego rozumienia wiary przydałoby się przynajmniej zaznaczyć, że wiara to nie tylko zespół przekonań religijnych.